

Protokół nr LXIV/06
z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 29 sierpnia 2006 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Ustalenie porządku obrad.
6. Zmiana podziału gminy na okręgi wyborcze, ich granic oraz liczby radnych (uchwała).
7. Podział gminy na obwody głosowania (uchwała).
8. Statut Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).
9. Skarga Pani Zofii Furmanowicz na działalność Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
10. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 27 lipca do 28 sierpnia 2006 r.
11. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
12. Zapytania i wnioski radnych.
13. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji dokonał o godzinie 16.05 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał radnych, zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 18 radnych, co stanowi 85,71% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecny był radny Jerzy Falbierski z powodu choroby, radny Tomasz Żak z powodu wykonywania obowiązków służbowych oraz radny Krzysztof Rembowski, który nie podał przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Ryszard Rybicki,
- 2) Jacek Rogalka.

W związku z tym, że radny Ryszard Rybicki oraz radny Jacek Rogalka przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”, wybrała radnego Ryszarda Rybickiego oraz radnego Jacka Rogalkę do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie pełnił radny Zygmunt Niemczewski. W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Zygmunta Niemczewskiego do nadzorowania sporządzenia protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych propozycji zmian, w ten sposób został ustalony porządek LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 6. – Zmiana podziału gminy na okręgi wyborcze, ich granic oraz liczby radnych (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż ordynacja wyborcza określa bardzo precyzyjnie zasady tworzenia okręgów wyborczych. Przedstawił przy tym treść art. 89, art. 90 oraz art. 92 powyższej ordynacji. Przypomniał też, że prace związane z przygotowaniem podziału na okręgi trwały kilka miesięcy, z uwagi na zmiany liczby mieszkańców w Mosinie. Spadek liczby mieszkańców Mosiny objętych okręgiem nr I, spowodował przy jednoczesnym wzroście liczby mieszkańców wsi, iż okręg nr I nie spełnił normy przewidzianej ustawą. Norma dla tego okręgu wynosiła bowiem 4,39, przy wymogu 4,50, a to wraz z liczbą mieszkańców wsi predystynuje do przeniesienia jednego mandatu do okręgów „wiejskich”. Prace toczyły według harmonogramu, zgodnie z którym została przygotowana wersja pierwsza – cztery okręgi po zmianach w Mosinie. Nie uzyskała ona akceptacji Komisarza Wyborczego z uwagi na zbyt zbliżone normy przedstawicielskie między okręgami: 5-mandatowy okręg w Mosinie miał 6.489 mieszkańców i normę przedstawicielską 5,50, natomiast 6-mandatowy okręg na „Zawarcie” miał 6.516 mieszkańców i normę przedstawicielską 5,53. W sumie 27 mieszkańców miało zadecydować o tym, że znajdzie się jeden mandat więcej w okręgu. W związku z tym została przygotowana druga wersja, która obejmowała cztery okręgi, ale z przemieszczeniami, mianowicie wieś Krosinko została przemieszczona z okręgu nr IV do okręgu nr I, a wieś Radzewice i Świątniki z okręgu nr III do okręgu nr IV. Opinia Komisarza Wyborczego była w tej sprawie pozytywna, natomiast był dosyć szeroki protest społeczny, głównie mieszkańców Radzewic i Świątnik. Przygotowana również została wersja trzecia, która obejmowała trzy okręgi, z przemieszczeniem Osiedla nr 3 w Mosinie do okręgu „przed Wartą” i scalenia Mosiny w jeden okręg wyborczy 8-mandatowy. „Zawarcie” miałoby wtedy 6 mandatów, „przedwarcie” – 7 mandatów. Opinia Komisarza wyborczego była w tej sprawie pozytywna, uzyskała społeczną akceptację NZZ „Solidarność Rolników Indywidualnych”, Klubu „SLD-UP-SD”, rad sołeckich wsi Radzewice i Świątniki oraz przewodniczących jednostek pomocniczych. Protest grupy mieszkańców Mosiny domagających się 11 mandatów oraz dwóch okręgów wyborczych na terenie miasta, został skierowany do Komisarza Wyborczego w Poznaniu. Komisarz wyborczy rozpatrzył ten protest, uwzględniając go częściowo. Postanowieniem z dnia 9 sierpnia 2006 r., wezwał Radę Miejską w Mosinie do przyjęcia nowej uchwały, według swoich wskazań, ustalającej 4 okręgi wyborcze w zmienionym układzie, spełniające w pełni normy przedstawicielstwa, przy czym Mosinę „obejmują” okręgi: okręg nr I 5-mandatowy i okręg nr II 5-mandatowy, czyli razem w Mosinie jest 10 mandatów. Gminę natomiast „obejmują”: okręg nr II „Zawarcie”

6-mandatowy i okręg nr IV „Przedwarcie” 5-mandatowy, czyli razem na terenie wsi będzie 11 mandatów. Zgodnie z treścią postanowienia Komisarza Wyborczego został przygotowany projekt uchwały, który radni otrzymali wraz z materiałami na sesję.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, iż słowa które wypowiedział nie dotyczą trzech radnych: radnej Krystyny Sakwy-Jakubowskiej, radnej Danuty Białas oraz radnego Stanisława Barcia. Chciałby on przy tym, jako główny inicjator „tego przedsięwzięcia”, jakim była skarga do Komisarza Wyborczego, podziękować radnej Halinie Labrzyckiej-Jankiewicz, radnemu Jackowi Bąkowskiemu, radnemu Leszkowi Dymalskiemu, radnemu Tomaszowi Żakowi, a także jego koleżance „klubowej”: radnej Małgorzacie Twardowskiej oraz radnemu Markowi Klemensowi za wsparcie i głosowanie przeciwko trzem okręgom. Jak „widzimy” bowiem, Komisarz Wyborczy uznał „tę” skargę za zasadną i stwierdził, że zaskarżona uchwała została podjęta z naruszeniem prawa: takie są realia. Podziękował wszystkim tym, którzy „zbierali podpisy” i tym, którzy „się podpisali”. Stwierdził też, iż w rozmowie telefonicznej z przewodniczącym obrad Przemysławem Pniewskim zwrócił mu uwagę, że wprowadza on społeczeństwo w błąd. Wyraził przy tym wątpliwość czy to on, czy prowadzący obrady Przemysław Pniewski i pozostali radni, którzy byli za trzema okręgami. Wyraził także żal, iż na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, na której została przegłosowana uchwała „trzech okręgów”, nie przedstawiła ona dwóch projektów uchwał, czyli „czterech okręgów”, do którego „nie wnosiliśmy” propozycji, gdyż wydawało mu się, że „ten” projekt” z czterema okręgami jest sprawiedliwy i projektu drugiego – „trzech okręgów”. Jego zdaniem byłoby to bardzo ładnie: politycznie i medialnie, ale nie tylko o to chodzi. Wyraził również żal, że w czwartek odbyła się sesja Rady Miejskiej w Mosinie, a dwa dni później – w sobotę, na osiedlu Burmistrz Zofii Springer u jednego z mieszkańców, gdzie zbierane były podpisy, zwróciła ona uwagę, na jakiej podstawie są one zbierane. Szkoda, że Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę pani zbierającej podpisy: „ach, to ten radny z wykształceniem zawodowym, któremu szwagier...”

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do radnego Zygmunta Niemczewskiego, aby nie robił „żadnych prywatnych wycieczek”, żeby wypowiadał się merytorycznie, do dzisiejszego tematu. Nie jest „to” bowiem podstawą dzisiejszego tematu.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, iż „pani burmistrz, cokolwiek jest napisane w gazecie pan jest radcą prawnym pani burmistrz”. Przypomniał też, że Burmistrz Zofia Springer na sesji Rady Miejskiej w Mosinie jest gościem. Następnie zwrócił się do Burmistrz Zofii Springer, że szkoda, gdyż dla niego to określenie, jeśli tak było, „ta pani” bowiem zadzwoniła do niego, to był „prymitywizm polityczny”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że jeżeli tak było, to on nie mówiłby tak „o tego typu rzeczach”, gdyż z tego, co radny Zygmunt Niemczewski przed chwilą powiedział, to „na tym” osiedlu podpisy były zbierane niezgodnie z prawem, ponieważ publikacja nastąpiła dopiero we wtorek – w następnym tygodniu, w związku z czym mieszkańcy podpisali się pod czymś, na temat czego nie mieli informacji: nie znali uchwały podjętej przez Radę Miejską w Mosinie. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby zobaczyć, gdyż „tam” jest wyraźny zapis odnoszący się do publikacji, ale „kończmy ten temat”.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił uwagę, że „pan też wprowadził w błąd”, gdyż Komisarz Wyborczy wyraźnie stwierdził: „z naruszeniem prawa”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zgodził się z radnym Zygmuntem Niemczewskim. Zauważył też, że również uchwała, o której mówił wyżej wymieniony radny, z czterema okręgami, zostałaby przyjęta z naruszeniem prawa, gdyż zgodnie z nią nastąpiło przemieszczenie sołectwa do okręgu miejskiego. Natomiast druga rzecz „i to też proszę powiedzieć”, Burmistrz Zofia Springer zwróciła się do Rady Miejskiej w Mosinie o uspołecznienie procesu związanego z tworzeniem okręgów. W związku z tym, „wszyscy,

jak tu jesteśmy na tej sali, powinniśmy pochylić głowę, może niektórzy uderzyć się w piersi, że nikt nie miał tego pomysłu do wyliczenia okręgów w Mosinie, który zaproponował dyrektor Marek Pudliszak”. W ciągu kilku miesięcy pracy, tego pomysłu nie było. Był on przy tym u dyrektora Pudliszaka z mapą, z danymi i wiadomo mu, jak „to” powstawało. W związku z tym bardzo prosiłby on, „żebyśmy wszyscy przyjęli to, co było rzeczywiście w procesie tworzenia tych okręgów”. Podstawą i problemem na temat związany z okręgami wyborczymi w Mosinie było to, że nie udało się stworzyć okręgów wyborczych, które odpowiadałyby normom przedstawicielstwa. Pierwszą „taką” propozycję przedstawił Dyrektor Krajowego Biura Wyborczego w Poznaniu Marek Pudliszak i jest to dzisiaj możliwe do „wzięcia” tylko i wyłącznie dlatego, że została ona przez „pana dyrektora” przygotowana. Z ubolewaniem „możemy jedynie stwierdzić”, ale wszyscy, jak „jesteśmy na tej sali”, iż nikt „z nas” nie zaproponował „tego” wcześniej, gdyż można „to” było zrobić: w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu. Natomiast zrobił „to” Dyrektor Krajowego Biura Wyborczego w Poznaniu Marek Pudliszak w dniu 16 sierpnia – w godzinach porannych. Następnie zaproponował, aby w tym momencie tę dyskusję zamknąć, ponieważ pewne normy prawne są bardzo trudne niekiedy do spełnienia i jeżeli się uda je spełnić, to „starajmy się to wszystko zrobić”, gdyż nie ma takiej możliwości, „żebyśmy” przyjmowali cokolwiek bez przygotowania związanego z prawem i ustawą o ordynacji wyborczej.

Radny Zygmunt Niemczewski zgodził się z prowadzącym obrady Przemysławem Pniewskim i oświadczył, że też uderzy się on w piersi, ale jego zdaniem pierwsi powinni uderzyć się w piersi prawnicy, którzy „otaczają” Burmistrz Zofię Springer...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż nie jest to kwestia prawna, tylko kwestia wyliczenia normy przedstawicielskiej.

Radny Marek Klemens przypomniał, że „byliśmy” na spotkaniu z Dyrektorem Krajowego Biura Wyborczego w Poznaniu Markiem Pudliszakiem, który wtedy też nie miał żadnej koncepcji, tylko kwestionował wszystkie, jakie mu „proponowaliśmy”. Przecież to spotkanie...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do radnego Marka Klemensa z prośbą, aby nie wracać do historii.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, iż przewodniczący obrad Przemysław Pniewski trochę go „podwyższył”, że nagle Dyrektor Krajowego Biura Wyborczego w Poznaniu Marek Pudliszak wymyślił propozycję, a tymczasem, gdy był „z nami”, też nic konkretnego „nam” nie powiedział, tylko wszystko kwestionował.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż spotkań z Dyrektorem Krajowego Biura Wyborczego w Poznaniu Markiem Pudliszakiem odbyło się kilka i kilka spotkań „z panią komisarz”. Natomiast on się cieszy, że na dzień dzisiejszy jest zapis okręgów, który jak ma on nadzieję, satysfakcjonuje wszystkich. W związku z tym, nie wchodziłby on do historii, natomiast prawda generalnie jest taka, iż ostateczna propozycja, zgodna ze wszystkimi wytycznymi „ustawy”, została zaproponowana i przygotowana w biurze Komisarza Wyborczego, a zaproponowała ją Komisarz Wyborczy w Poznaniu Gabriela Gorzan.

Radny Marek Klemens przypomniał, że na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie zwrócono mu uwagę, iż tylko Burmistrz Zofia Springer może przedstawić projekt uchwały i „byliśmy zapewniani”, że on jest zgodny z prawem. Podpisał to Radca Prawny Zygmunt Kmiecik, „byliśmy zapewniani”, że jest „zgodna”, iż ma zgodę „komisarza”, o czym „pan” mówił.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, iż jest zgoda „komisarza”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił do radnego Marka Klemensa o wyjaśnienie, czy uważa, że Przewodniczący Rady Miejskiej jest osobą, która według własnego „widzimi się” przygotowuje jakieś materiały, albo Burmistrz Gminy Mosina.

Zwrócił się przy tym z prośbą, „żebyście to państwo w klubie uzgodnili”, aby nie było sytuacji takiej, że każdy mówi coś innego.

Radny Marek Klemens oświadczył, iż nie rozumie on, jak „komisarz” może dwa pisma sprzeczne ze sobą wydawać. Jedno bowiem wydaje, że „projekt jest zgodny”, a w drugim pisze, iż „z naruszeniem prawa”. Wyraził przy tym przekonanie, że to należałoby wyjaśnić „z panią komisarz”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski odczytał fragment postanowienia Komisarza Wyborczego w Poznaniu Gabrieli Gorzan w sprawie uchwały nr LXIII/466/06 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 lipca 2006 r., w brzmieniu: „Wyrażone opinie w fazie projektowania w wielu brzmieniach uchwały Rady w przedmiocie zmiany podziału gminy na okręgi wyborcze nie wiążą Komisarza Wyborczego, bowiem niniejsze postanowienie jest wynikiem zbadania zasadności skargi i rozważenia całokształtu okoliczności istotnych dla oceny legalności podjętej uchwały”. Stwierdził przy tym, iż takie jest zdanie Komisarza Wyborczego.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, że „jesteśmy” zadowoleni, iż „ten” projekt, który dzisiaj „mamy” przedstawiony w materiałach na sesję, jest bardzo sprawiedliwy. Tym bardziej matematycznie się zgadza, wieś ma więcej mieszkańców, w związku z tym ma 11 mandatów, miasto ma 10, są cztery okręgi i „według nas wszystko jest w porządku”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził zadowolenie z tego, tym bardziej, że „wniosek akurat szedł w troszeczkę inną stronę”. Dlatego cieszy się on, iż jest akceptowana „ta” propozycja, która została przedstawiona przez „komisarza”, ponieważ wydaje mu się, że ona nie krzywdzi nikogo, a rozwiązała problem, z którym „żeśmy się borykali” i nie udało się go do końca rozwiązać.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, iż jest to „burza w szklance wody”. Tak naprawdę bowiem, to głosuje się na osoby: na radnych i na listy. Zwróciła też uwagę, że podczas ostatnich wyborów samorządowych siedmiu radnych z Mosiny: Jacek Bąkowski, Stanisław Dębiec, Jan Marciniak, Danuta Białas, Jacek Rogalka, Antoni Karliński, Marian Sobocki, wybrani zostali z jednego „komitetu osiedlowego”, przy czym radni: Jacek Bąkowski, Jan Marciniak, Stanisław Dębiec prawie z jednej ulicy – Targowej, Topolowej. Radni: Danuta Białas i Jacek Rogalka – bloki – „ten sam komitet”: ulica dalej. Radny Antoni Karliński – ul. Sowiniecka i radny Marian Sobocki – ul. Nowa, jeden „komitet”, jeden „fyrteł”. Wyraziła przy tym przekonanie, iż jest to dowód na to, że „przeszli” ludzie, którzy mieli najwięcej głosów i z określonych list. Żaden inny „komitet osiedlowy” nie miał radnych. Dlatego wmawianie ludziom, że „będziecie mieli” swojego radnego, już jest oparty na błędzie, gdyż „głosujemy” na osoby i na listy. Druga grupa radnych: Halina Labrzycka-Jankiewicz – ul. Reymonta, Zygmunt Niemczewski – ulica dalej, Leszek Dymalski i Tomasz Żak z ul. 25 Stycznia, jedna ulica dalej, zamieszkujący obok siebie. Jest to jej zdaniem dowód, że „głosujecie” przede wszystkim na osoby, które „darzycie” zaufaniem i na listy, na których one się znajdują. Dlatego pozwoliła sobie na określenie: „burza w szklance wody”, gdyż to wyborcy określą, kto będzie radnym. Nie ma żadnego proporcjonalnego podziału na radnych w mieście Mosina, tylko na te osoby, które zdobyły przede wszystkim zaufanie „państwa”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany podziału gminy na okręgi wyborcze, ich granice i numery oraz liczbę radnych wybieranych w okręgach wyborczych. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LXIV/469/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski podziękował za tak zgodne wyrażenie woli związane z tym tematem. Stwierdził też, że chciałby także podziękować wszystkim, którzy

pracowali przez ten długi okres, ponieważ na każdym etapie i w każdym działaniu, można było zaobserwować dobrą wolę i chęć działania dla dobra społeczności „tej” gminy.

do punktu 7. – Podział gminy na obwody głosowania (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, iż w ramach okręgów wyborczych konieczne jest utworzenie obwodów głosowania, aby powstały komisje i lokale wyborcze, gdzie mieszkańcy oddadzą głosy na poszczególnych kandydatów na burmistrza i radnych. Zapewnił przy tym, że w tych samych lokalach będą się również odbywały wybory do Rady Powiatu i Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Stąd został przygotowany projekt uchwały, który przenosi niejako ustalenia zawarte w ramach okręgów wyborczych na poszczególne komisje.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie podziału Gminy Mosina na obwody głosowania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LXIV/470/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 8. – Statut Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że Wojewoda Wielkopolski rozstrzygnięciem nadzorczym z dnia 17 sierpnia 2006 r. wnioskuję, aby dokonać zmiany w zapisie § 19 uchwały nr LXIII/465/06 Rady Miejskiej w Mosinie, przy czym w tym akurat przypadku będzie potrzeba dopisania § 20. Związane jest z publikacją uchwał w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego. Nie ma przy tym „tutaj” jednolitych, twardych zasad, które mówiłyby o tym co i w jakim zakresie ma być publikowane. Poinformował przy tym, że był on osobiście w Wydziale Nadzoru Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i okazuje się, iż podjęta dwa tygodnie wcześniej uchwała dotycząca Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej, ukaże się w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego, natomiast jeżeli chodzi o Ośrodek Sportu i Rekreacji już nie, z uwagi na to, iż stwierdzono, że pewne działania są podejmowane przez radę gminy i wszystkie rady zmieniają statuty, gdyż jest to kwestia dostosowania ich do ustawy o finansach publicznych. W związku z tym, jest propozycja „abyśmy zmienili” zapis § 19 i „uchylili tę uchwałę wcześniejszą”, a w przedmiotowej uchwale w § 19, żeby się zmienił zapis na „uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni po ogłoszeniu”. W „naszym” przypadku „jest to tablica przy Urzędzie Miejskim w Mosinie”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania Statutu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LXIV/471/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – Skarga Pani Zofii Furmanowicz na działalność Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, iż Roman Furmanowicz jako pełnomocnik Zofii Furmanowicz, zamieszkałej we wsi Pecna przy ul. Koziej, przesłał do Wojewody Wielkopolskiego skargę związaną z trybem rozpatrywania wniosku o nabycie nieruchomości przy ul. Koziej 41 w Pecnej w wieczyste użytkowanie lub ewentualnie przekazanie na podstawie „takiego” § 207, osób, które były właścicielami nieruchomości przed 1990 r., a były nimi również w roku 1998. Mogą one ewentualnie ubiegać się o prawo własności budynków, które zostały „na tym” gruncie posadowione i o dzierżawę gruntów.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, iż skarga wpłynęła do Wojewody Wielkopolskiego, który uznał, że o ile jest „to” skarga, to skargę na działanie burmistrza powinna rozpatrywać rada gminy. Oświadczył też, że on przyjął stanowisko nie jest „to” skarga w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Sytuacja wygląda bowiem tak, że jeżeli istnieje jakakolwiek inna droga „tego typu”, iż „może on żądać wydania decyzji, przysługuje mu prawo wniesienia powództwa do sądu”, to wtedy nie ma skargi. Wówczas bowiem organ administracji albo sąd rozpatruje sprawę takiego obywatela. Natomiast skarga jest wówczas, jeżeli nie ma drogi postępowania administracyjnego, czy też drogi postępowania sądowego. Rada gminy nie jest od zastępowania tych organów w orzekaniu „tej” sprawy. Jeżeli przedmiotowa sprawa trafi do Komisji Rewizyjnej, to praktycznie wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie nie ma przepisów, które zezwoliłyby jej na rozpatrzenie „takiej” sprawy. Nie bowiem wzorca przepisu, że „taką” sprawę załatwia się np. w tydzień, czy dwa, gdyż przepisy nie referują w jakim terminie załatwia się sprawy cywilno-prawne. Stąd też, jego zdaniem, to pismo, które „poszło” do skarżącej, że służy jej droga postępowania sądowego, jest wystarczające. Wyraził przy tym przekonanie, iż Rada Miejska w Mosinie w tej sytuacji nie jest właściwa, żeby rozpatrywać skargę, ponieważ jej nie ma – nie jest to skarga w rozumieniu „tych” przepisów. To, że „poszła” informacja do p. Furmanowicz, iż może wnieść sprawę do sądu cywilnego, jest, jego zdaniem, załatwieniem „tej” sprawy. Poinformował także, że art. 207 ustawy o gospodarce nieruchomościami reguluje sprawę w ten sposób, iż jeżeli osoby pobudowały z własnych środków budynki na gruncie nie należącym do nich, to mogą żądać przez gminę, czy powiat, zawarcia umowy po oddaniu takiej działki w użytkowanie wieczyste. Przepis przy tym „mówi” w ten sposób, że krąg osób, które wybudowały, a obecnie składają wnioski, jest ten sam. Chodzi o to, iż w latach 50. małżeństwo wybudowało, a dzisiaj jeden z tych małżonków nie żyje i „w to miejsce” weszło „ileś tam” dzieci, wnuki itd., także osoba, która wybudowała, nie jest jedyną, która obecnie miałaby „ten” grunt mieć oddany w użytkowanie wieczyste. Sprawa jest skomplikowana i tak „kombinował” on, „żeby może opinię w tym duchu, żeby rzeczywiście”. Jednak „tam” chodzi o to, iż są dzieci małoletnie, są pełnoletnie i nie ma zgody „w tej” rodzinie. Tam nie było zgody co do tego: jedni chcieli, drudzy nie chcieli i różnie występowali „z tymi” wnioskami. Były wnioski o wymeldowanie „tej” babci, córka wyszła za męża, ona zmarła, mąż zmarł, zostały małoletnie dzieci, pełnoletnie „w tej” rodzinie, w związku z czym nie było możliwości uregulowania, ewentualnie sąd mógłby „tutaj” zadziałać, ale on sporządził opinię, że gmina nie może „takiej” umowy zawrzeć. Rzecz dotyczy tego, iż część osób „z tej” rodziny „z tym” się nie zgadza i wszystko „tam” totalnie kwestionuje, zawiadamia policję, czy prokuratora. Jego jednak zdaniem, tylko powództwo do sądu cywilnego może zastąpić wolę Gminy Mosina w ten sposób, że dojdzie do zawarcia odpowiedniej umowy.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, iż upoważniony przez Wojewodę Wielkopolskiego Dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru, w konkluzji pisma praktycznie potwierdza to, co przed chwilą powiedział Radca Prawny Zygmunt Kmieciak, że w razie odmowy zawarcia umowy nie przysługuje roszczenie związane z procesem administracyjnym, natomiast prosi o rozważenie kwestii związanej z przebiegiem samego procesu podejmowania decyzji. „Państwo” czują się nie usatysfakcjonowani brakiem podania podstaw negatywnej decyzji, jak również podnoszą sprawę, że była ona załatwiana w sposób przewlekły. Stwierdził też, że „tutaj” akurat, „w tym” przedmiocie, wydaje się być sprawa prowadzona w nad wyraz sprawny sposób, gdyż za każdym razem wnioskodawca był informowany o terminie i formie rozpatrzenia „tej” sprawy.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, iż „naszą bronią kontrolną” jest Komisja Rewizyjna. Jeżeli zatem mieszkaniec „tej” gminy rości sobie jakieś pretensje, to jej zdaniem władna w tej sprawie jest Komisja Rewizyjna i „zdajmy się” na nią, jakie jest jej

rozstrzygnięcie. Komisja Rewizyjna jest tą właściwą komisją, która ma dostęp do dokumentów i nie jest to odosobniona sprawa, ponieważ tak, jak prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiedział, sam Wojewoda Wielkopolski wskazuje na rozpatrzenie tej sprawy.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że zgadza się, natomiast nie mówi, w jakiej formie „mamy to rozpatrzyć”.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, iż dla niej forma jest jedna – podjęcie uchwały i przekazanie do Komisji Rewizyjnej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek, aby sprawę Zofii Furmanowicz przekazać do Komisji Rewizyjnej. Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 7 głosami „przeciw”, przy 6 głosach „za” i 4 głosach „wstrzymujących się”. Następnie przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek, aby oddalić skargę Zofii Furmanowicz. Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 7 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 6 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby w związku z przyjęciem przez radnych wniosku o oddalenie skargi Zofii Furmanowicz, Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę w powyższej sprawie. Następnie zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, odczytał treść projektu uchwały w sprawie oddalenia skargi Zofii Furmanowicz na Burmistrza Gminy Mosina.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy Zofia Furmanowicz była powiadomiona o dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski odpowiedział przecząco. Poinformował przy tym, że nie ma takiej potrzeby, a jest to starsza pani po wylewie, która obecnie przechodzi rehabilitację w Poznaniu. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie oddalenia skargi Zofii Furmanowicz na Burmistrza Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LXIV/472/06 w powyższej sprawie 8 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 5 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 27 lipca do 28 sierpnia 2006 r.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, iż projekty sieci wodociągowej w ul. Konopnickiej, we wsi Głuszyna, we wsi Krosinko dla ul. Góreckiej, dla ul. Skrzyńska, ul. Kociołek, są w fazie realizacji, po przetargach i zadania te są wykonywane, a „terminy są przewidziane” pod koniec bieżącego roku. Następuje także przygotowanie następnego zadania – przygotowania aportu do spółki „AQUANET”, przy czym w tym zakresie nadal niewiele się dzieje, oprócz tego, że „przygotowujemy się” do sporządzenia dokumentacji ewidencyjnej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, które nie były jeszcze jako aporty wniesione do wyżej wymienionej spółki. Poinformował też, że zadanie likwidacji ujęcia wody we Wiórku zostało już wykonane. Budowa kanalizacji sanitarnej w Krośnie, będąca zadaniem spółki „AQUANET” – prace postępują coraz bardziej, których zakończenie ma nastąpić w grudniu 2006 r. Powiadomił także, iż w przypadku zadania budowy kanalizacji sanitarnej w Krosinku, w końcowych fazach znajduje się wykonanie dokumentacji. Ponadto wykonane jest już „praktycznie” zadanie wykonania przyłącza wodociągowego w Radzewicach, ale są jeszcze pewne „posunięcia” formalne do wykonania. Ukończone jest także zadanie utwardzenia geokrata ul. Szkolnej w Daszewicach. Poinformował przy tym, że był on tam dzisiaj i jego zdaniem bardzo ładnie „to” wygląda i „ta” geokrata spełnia swoje zadanie. Natomiast do końca zbliża się zadanie utwardzenia geokrata ul. Piotrowskiej w Daszewicach. W dniu dzisiejszym wykonawca przystąpił do dokonania poprawek, które

zlikwidują zaleganie pewnych połączeń wody na małym obszarze, ale „to” zostanie usunięte. Powiadomił również, iż 2 zadania „połączymy” razem „w jego” referacie, ponieważ „robi to” ten sam wykonawca: budowę ul. Targowej oraz budowę dróg na osiedlu „Budzyń”. Zadania te są w fazie początkowej, „zaczynamy” od separatorów, natomiast to, co najbardziej wszystkich interesuje, mianowicie „ta” część drogowa, będzie wykonywana na przełomie września i października. Poinformował też, iż zadanie budowy ścieżek rowerowych obejmuje trzy ścieżki. W przypadku ścieżki do Rogalina, w części przewidzianej do realizacji w tym roku, zadanie to jest zakończone. Brakuje tam jeszcze znaku informacyjnego, który „postawi kropkę nad i”. Ścieżka rowerowa w ulicy Leszczyńskiej znajduje się w trakcie realizacji, a ścieżka rowerowa w ul. Śremskiej „jest po przetargu”, ale jeszcze przed podpisaniem umowy. Wykonana została wiata przystankowa przy ul. Szkolnej w Nowinkach. Natomiast w przypadku modernizacji mostu we wsi Krosinko na ul. Lipowej, nadal „czekamy” na ekspertyzę na koniec sierpnia. Jest już wprawdzie koniec sierpnia, ale sądzi on, że jeszcze nie dotarła „do nas”, przy czym jest to ekspertyza, mająca określić ewentualną możliwość przeprowadzenia stosownego zakresu remontu, która w jakiś sposób podwyższyłaby lub zachowała dotychczasową nośność mostu. Powiadomił także, iż nadal trwa procedura projektowa chodnika w Rogalinku. Projekt został wykonany, a obecnie znajduje się w fazie uzyskiwania pozwolenia na budowę. W przypadku budowy ulicy w Krośnie, jest to zadanie „powiatu”, którego umowny termin wykonania to koniec września. Zakończono zostało zadanie budowy chodnika w Mieczewie, natomiast projekt chodnika na ul. Marcinkowskiego znajduje się w ostatniej fazie wykonania. Poinformował również, że ogłoszono przetarg na przebudowę nawierzchni na ul. Śremskiej. Wyraził przy tym przekonanie, iż w najbliższym czasie, po minięciu stosownego terminu na odwołania, „będziemy uważali”, że „mamy przetarg szczęśliwie zakończony” i we wrześniu „przystąpimy” do realizacji. Powiadomił też, że „przygotowujemy” materiały do ogłoszenia przetargu na przebudowę skrzyżowania ul. Leśmiana i ul. Śremskiej w Mosinie. Z kolei zadanie uzbrojenia terenu inwestycyjnego przy ul. Śremskiej tzw. „droga do Röhr-a”, jest w trakcie wykonywania, a realizuje je Zakład Usług Komunalnych w Mosinie. Termin jego wykonania to 30 września. Poinformował także, że trwają wysiłki, żeby doprowadzić do wspólnego stanowiska w sprawie przebudowy targowiska w Mosinie, jak ma wyglądać jego koncepcja. Ma to zaowocować pewnym programem, koncepcją techniczną i w przyszłym roku „przystąpimy” do fazy realizacji. Natomiast w tym roku „zdecydujemy się”, w jaki sposób ta koncepcja ma wyglądać. „Odbyliśmy” przy tym szereg spotkań, ale na razie bez jakiegoś wspólnego wniosku. Powiadomił przy tym, że następne spotkanie, „takie małe, wewnętrzne”, odbędzie się jutro. Niezależnie od tego „przymierzamy się” do wykonania utwardzenia, zostaną wycięte chaszcze i zostaną utwardzone tereny pod parkingi dla osób prowadzących „tam” handel. Poinformował również, iż trwa opracowanie projektu chodnika ul. Wiosny Ludów – do 15 września. Zadanie budowy ul. Jasnej i ul. Słonecznej już zostało wykonane przez Zakład Robót Drogowych Marek Dachtera. Dokonano odbioru i „tam wszystko jest w porządku”. Natomiast w fazie przygotowania do przetargu znajduje się przebudowa budynku wielofunkcyjnego w Pecnej. Wyraził przy tym nadzieję, iż „zdążymy to wykonać”. W przypadku modernizacji i rozbudowy budynku po SKR w Rogalinku, są pewne kłopoty – normalne czynności inwestycyjne. W każdym razie wpłynęła dokumentacja, a od wykonawcy kosztorysy. Trwają też przygotowania do wykonania przyłącza wodociągowego do świetlicy wiejskiej w Żabinku. Natomiast zadanie zakupu fotoradaru lub monitoringu miasta jeszcze nie zostało wykonane. „Jesteśmy” w fazie przygotowania do przetargu, przy czym w wyniku decyzji Rady Miejskiej w Mosinie będzie monitoring i ręczny radar pistoletowy. Powiadomił też, że „jesteśmy” tuż przed ogłoszeniem przetargu na przebudowę remizy w Mosinie. Z kolei zadanie wymiany instalacji kanalizacyjnej w Przedszkolu nr 4, zostało wykonane przez Zakład Instalacyjny Bogusław Bzdęga z Mosiny.

Zwrócił także uwagę, iż budowa szkoły podstawowej w Mosinie to zadanie dwuletnie i „wszystko idzie” zgodnie z harmonogramem. Budowa trwa, szkoła została pokryta stropem, trwają prace wewnętrzne, wykończeniowe. Natomiast w przypadku budowy przedszkola z oddziałem dzieci dwuletnich, trwają przygotowania do przetargu. Poinformował także, że wykonawcą zadania „termomodernizacja budynków oświatowych” w wyniku przeprowadzonego przetargu, jest firma „MINTER” z Poznania, a termin wykonania tego zadania jest do dnia 1 września. Powiadomił również, że wykonawcą budowy sali gimnastycznej w Pecnej jest firma „LECHBUD” z Mosiny, zadanie to znajduje się w trakcie realizacji, a jego termin wykonania to 31 lipiec 2007 r. Stwierdził przy tym, iż prace „ostro ruszyły”, wykonano wykopy i w tym roku jeszcze „mamy nadzieję”, zgodnie z zapewnieniem wykonawcy, że będzie stan surowy zamknięty. Poinformował też, że zadanie adaptacji pomieszczeń lub budowy na potrzeby wsi Czapury i Wiórek, znajduje się w trakcie realizacji dokumentacji. Natomiast na ukończeniu znajduje się zadanie budowy boiska szkolnego w Krosinku, Rogalinku i Rogalinie. Termin ich realizacji to 30 wrzesień. Powiadomił także, iż wykonano pewną część oświetlenia drogowego w Pecnej, natomiast reszta prac jest w fazie projektowej. Termin zakończenia projektu to 15 wrzesień i po uzyskaniu pozwolenia na budowę „przystąpimy” do realizacji. Wyraził przy tym przekonanie, iż realizacja tego zadania nastąpi na przełomie października, listopada. Poinformował również, że w przypadku budowy trybun na stadionie w Mosinie, firma, która wygrała przetarg wycofała się i „jesteśmy” w trakcie poszukiwania wykonawcy „z wolnej ręki”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy w umowie było zastrzeżenie, że w przypadku niedotrzymania jej warunków ponoszone są „jakieś” koszty przez „tę” firmę. Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, iż firma „ta” nie podpisała umowy. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to najgorsza sytuacja – wygrała ona przetarg, ale nie podpisała umowy. Poinformował też, że „tam” jest pewien czas na podpisanie umowy, który minął i w związku z tym, „przystąpiliśmy do dalszej realizacji”, czyli starania się o następnego wykonawcę. Zwrócił przy tym uwagę, że wobec „tej” firmy nie ma żadnego regresu, ponieważ fizycznie nie podpisała umowy. Istnieje szansa, że przejmie „to” zadanie wykonawca, który stanął do przetargu, ale go nie wygrał.

Radny Marian Sobiecki zwrócił się o wyjaśnienie, czy wadium przepada i w jakiej wysokości ono jest.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński odpowiedział przecząco. Powiadomił przy tym, że nie ma wadium, gdyż jest to przetarg ofertowy. Stwierdził też, że wyszło „to” niedobrze, choć „wszystko” jest zgodnie z obecnymi przepisami, „nie jesteśmy w stanie zwycięzcy przetargu „do tego” zmusić.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy w przypadku gdyby firma trzecia, która „tam” ewentualnie „podeszła”, podejmie temat, „to będzie”, a jak nie podejmie, to można sobie „z wolnej ręki”.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński odpowiedział twierdząco.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że w takim razie można ewentualnie wykonawcę, który wykonał pierwszy etap.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że była to firma „LECHBUD”, która obecnie nie ma czasu na tego rodzaju inwestycje.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec poinformował, że on był trzeci i w zasadzie nie ma mocy produkcyjnych.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, że w trakcie realizacji znajduje się budowa boiska treningowego w Mosinie, przy czym termin wykonania to 30 września. Trwa też przygotowanie projektu technicznego budowy boiska do siatkówki na terenie placu zabaw w Mosinie – Osiedle nr 7. W przypadku zakupu wyposażenia placu zabaw Sasinowo, Mieczewo, Mosina ul. Pożegowska – dzisiaj i jutro są dostarczane jego elementy. Poinformował też, iż „jesteśmy” jeszcze na etapie końcowym przebudowy Mosińskiego

Ośrodka Kultury, na etapie uzgadniania dokumentacji. Natomiast wczoraj została podpisana umowa na tłuczniowanie dróg na terenie gminy i w najbliższym czasie wykonawca przystąpi do realizacji. Jest to firma Zakład Robót Drogowych Marek Dachtera. Stwierdził przy tym, że jest to dobry wykonawca, w związku z czym sądzi on, iż zadanie będzie sprawnie realizowane. Według takich wstępnych ustaleń, „zacniemy” od Czapur, ul. Promowej i od ul. Krosińskiej w Mosinie. Jeśli chodzi o to, co „wykonujemy”, albo co wykonuje „powiat” na „naszym” terenie, „możemy” się pochwalić, że niebagatelną sumę przeznaczył „powiat” na realizację zadań na terenie Gminy Mosina, gdyż 947.000,00 zł, co jest skutkiem dobrych z nim stosunków i długich, owocnych rozmów. Za środki finansowe w wyżej wymienionej wysokości są realizowane na terenie mosińskiej gminy inwestycje: remont mostu na drodze Drużyna – Borkowice: wartość zadania 600.000,00 zł, w tym udział Gminy Mosina to 100.000,00 zł; dokumentacja budowy chodnika w Czapurach, ul. Gromadzka – wartość zadania 29.000,00 zł; remont chodnika w miejscowości Babki – wartość zadania 50.000,00 zł.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy jest to remont.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, iż „oni to nazywają” remontem, jest projekt, a „oni” tak „sobie” zakwalifikowali.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy remont chodnika w Babkach, jest za 2006 rok wpisany.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński odpowiedział twierdząco.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy można powiedzieć, że będzie kontynuowane to, co zostało rozpoczęte w poprzednim roku.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński wyraził przekonanie, że tak. Poinformował przy tym, iż cytuje wykaz planowanych zadań na rok 2006, dostarczony przez Zarząd Dróg Powiatowych w Poznaniu.

Radna Małgorzata Twardowska przypomniała, że Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński wspomniał, iż jest owocna współpraca z „powiatem”. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy „rozwiązaliście państwo” tamten trudny temat, „gdzie ta przepustowość przez tę drogę, to rozwiązanie z pół” na ul. Gromadzkiej w Czapurach, to, co blokowało.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński poinformował, iż został on rozwiązany w ten sposób, że zostanie w tym roku wykonany projekt chodnika i rozwiązań. Także właśnie ten projekt będzie, jak ma on nadzieję, realizowany w przyszłym roku, o co należy zabiegać. Następny temat, to projekt sygnalizacji dla przejścia dla pieszych w Żabinku. Jest to zadanie o wartości 10.000,00 zł. Chodnik w miejscowości Krosno – zadanie o wartości 67.000,00 zł, w tym udział Gminy Mosina 30.000,00 zł. Remont nawierzchni ul. Poznańskiej w Czapurach – nakładka bitumiczna, wartość zadania – 230.000,00 zł.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że jeszcze jest ul. Śremska.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński stwierdził, iż ul. Śremska to jest z „zarządem powiatowym”, natomiast „starostwo” jeszcze „nam” przyznało 153.000,00 zł na ul. Śremską i w związku z tym, to zadanie będzie realizowane też we współpracy „z powiatem”. Zostało wynegocjowane przedłużenie kanalizacji deszczowej w Czapurach, w rejonie przystanku koło szkoły. Zwrócił też uwagę, że są pewne przesunięcia czasowe, są pewne kłopoty, co w tej ilości zadań musi się zdarzyć. Oświadczył przy tym, że żadne „z tych” zadań nie jest zagrożone, idzie „to” sprawnie, z wielkim poświęceniem „naszego referatu inwestycyjnego”. Wyraził też przekonanie, iż „państwo” również tak pozytywnie, jak on, „to oceniacie”.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się z prośbą o szczegółową informację na temat boiska budowanego na terenie „klubu sportowego”. Chodzi mu bowiem o to, jakie będą materiały, gdyż Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiedział, iż faktycznie planuje się prace w terminie do 30 września. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy „to” jest realne i kiedy będzie można „na tym” boisku rozgrywać mecze piłkarskie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, że prosił on, „abyście państwo” wzięli materiały, które „państwo otrzymaliście”. W nich bowiem jest to wszystko o co pyta radny Leszek Dymalski i są wymiary boiska, „wszystko jest”.

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth powiadomił, że inwestycja jest w trakcie realizacji, przy czym ze względu na warunki atmosferyczne została ona przesunięta o około 2 tygodni. Boisko posiada wymiary minimalne, zaakceptowane przez Polski Związek Piłki Nożnej, czyli „90 x 45”. Będą strefy bezpieczeństwa dla zawodników za bramkami, jak również za liniami bocznymi, także zgodnie z normami obowiązującymi w piłce nożnej. Wyraził też przekonanie, iż wymiar „90 x 45” na potrzeby boiska treningowego, satysfakcjonuje instruktorów, trenerów i piłkarzy piłki nożnej „na tym terenie”. Wyraził także nadzieję, że do 30 września uda się „tę płytę” oddać, gdyż obecnie prace trwają dosyć intensywnie. Stwierdził również, że na dzień dzisiejszy „możemy być zadowoleni” z firmy, która wygrała przetarg i realizuje „to” zadanie, gdyż jest to bardzo trudny teren. Obecnie jest on już równany, niwelowany. Naturalną rzeczą jest przy tym, iż na pewno w tym roku na tym boisku żaden proces treningowy się nie odbędzie i w zależności od tego, jak będzie wyglądała wegetacja trawy, jak będzie wyglądał okres zimowy, od tego będzie zależało, czy ten proces będzie się mógł rozpocząć już na wiosnę. Poinformował też, że na dzień dzisiejszy zespoły prowadzą zajęcia treningowe „na tym” boisku bocznym. Otrzymał on też informację od wykonawców i właściciela działki sąsiedniej, na której będzie budowany „ten” obiekt handlowy, że prace wykonawcze, inwestycyjne, ruszą prawdopodobnie pod koniec września. W związku z tym wszystko wskazuje na to, iż młodzież będzie mogła korzystać „z tego terenu obok”. Natomiast w późniejszym okresie proces treningowy będzie się odbywał w hali.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, jak wygląda proces odbioru robót, które Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „mówimy” obecnie o bieżących sprawach.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, iż chciałby podzielić się spostrzeżeniem.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby uczynił to w punkcie „zapytania i wnioski”.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, iż chce się wypowiedzieć „na temat”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że obecnie „mówimy” o konkretnych inwestycjach. Jak „skończymy”, ale „tu” czeka Burmistrz Zofia Springer w tej chwili...

Radny Leszek Dymalski powiadomił, iż w „takiej” miejscowości Krosinko, w której nie wiadomo mu, czy przewodniczący obrad Przemysław Pniewski się orientuje, ma miejsce realizacja boiska szkolnego. Poinformował przy tym, że miał on „tam” możliwość spacerować w niedzielę i „na tym” placu, w części od strony „kanału”, znajdowało się szereg dużych, okazałych kałuż i stąd...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż już są likwidowane.

Radny Marian Sobiecki poinformował, że w dniu dzisiejszym „wykredował tam”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż „kolega” jako nauczyciel bezpośrednio się „tymi” sprawami interesuje, a on również rozmawiał „w tej” sprawie. Były takie dwie duże kałuże od strony „kanału”, a obecnie już są w trakcie likwidacji.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy inwestycja utwardzenia części drogi – ul. Szkolnej w Pecnej jest całkowicie wykreślona.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, że jest „to” w trakcie realizacji – do 30 listopada.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, iż przy ul. Krosińskiej zostało zrealizowane ok. 300 m chodnika na podstawie umowy z „gazownią”, która odbudowała „zupełnie” nowy chodnik, „prowadząc tamtędy linię gazową”. Nie wróciła ona do „tych” starych płytek, starego

materiału i „mamy” dodatkowy chodnik przy ul. Krosińskiej. Z powodu takiej trochę mylnej informacji, która określiła punkt ukończenia zadania bardzo różnie, uważając, że punkt, który określiła, jest numerem 17, okazało się, iż jest małe nieporozumienie, że brak do tego punktu około 20 m. Poinformowała przy tym, że „wynegocjowaliśmy”, iż ta mała dobudowa zostanie wykonana. Powiadomiła też, że jest problem „inwestycyjny”. Wyraziła przy tym przekonanie, iż „znacie państwo” ul. Marcinkowskiego w Mosinie, „znacie” aleje starych klonów i są „tu” podzielone zdania mieszkańców. Jest część osób, która optuje za wycinką tych drzew i za nowymi nasadzeniami, uzasadniając to w ten sposób, że te drzewa zacieniają posesje, korzenie uszkadzają fundamenty, prowadzą taką dewastacyjną działalność. Poinformowała także, iż w dniu dzisiejszym wpłynął protest 20 mieszkańców w obronie tych drzew. Stanowiska są zatem podzielone z tym, że do tego protestu dołączyli się nie tylko mieszkańcy z ul. Marcinkowskiego, także „będziemy tutaj mieli” bardzo skomplikowaną sprawę.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, iż na prośbę Burmistrza Gminy Mosina poszedł on „po wszystkich posesjach” ul. Marcinkowskiego. Oświadczył przy tym, że go dzisiaj „ta” lista zaszokowała. Spośród dwóch ludzi bowiem, którzy się nie podpisali i „tu” może on wymienić p. Mazura, który wkrótce będzie mieszkał już gdzie indziej niż obecnie, jego nazwisko w „dzisiejszym” proteście jest pierwsze na liście. Drugą osobą, która rzeczywiście nie podpisała się „na tej pierwszej liście”, jest Józef Klatkiewicz. Jego argumentacja była jednak trochę dziwna, gdyż mówił, że jak wszyscy się podpisali, to jest on ciekawy, czy ktokolwiek się nie podpisze.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż jest on na tej dzisiejszej liście.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, że „jest to starodrzew” i przez „te” korzenie „ten” chodnik został całkowicie uszkodzony. Stwierdził przy tym, że bez wycinki „tych” drzew, „tej” inwestycji nie będzie można wykonać. Poinformował też, że on „tych wszystkich ludzi w ten sposób przekonywał”, a dzisiaj ze zdumieniem widzi, iż większość ludzi, którzy podpisali się za wycinką drzew, podpisała się na drugiej liście p. Mazura. Zapewnił przy tym, że wyjaśni, jak to się stało.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do radnego Jacka Rogalki, aby to zweryfikował, ponieważ dzisiaj „tego nie rozstrzygniemy”.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że informuje „państwa o tej sprzeczności”, która nawet jest poważną przeszkodą w realizacji „też” inwestycji, ale „będziemy pracować” nad tym, aby dojść do jakiegoś rozwiązania. Powiadomiła też, iż na terenie Gminy Mosina od 1 września będzie funkcjonowała nowa jednostka oświatowa, tj. nowe Gimnazjum nr 1 przy ul. Szkolnej, a od 11 sierpnia uruchomiła swoją działalność druga placówka oświatowa: prywatne przedszkole przy ul. Leszczyńskiej. Zasady finansowania tego przedszkola dotyczą również gminy. Takiemu prywatnemu przedszkolu bowiem, które działa na własnej bazie, według obowiązujących przepisów „jesteśmy” obowiązani przekazywać 75% kosztów utrzymania na jedno dziecko, jakie wynika na terenie Gminy Mosina. W związku z tym 75% kosztów, jakie „poświęcamy” na każde dziecko z budżetu gminy, będzie przekazywane na działalność prywatnego przedszkola. Obecnie przedszkole to ma 30 wychowanków. Opłata rodzica nie jest zbyt mała, gdyż wynosi przeszło 400,00 zł, są jednak takie osoby, które stać na takie przedszkole i że zapotrzebowanie na usługi o zwiększonej ofercie, opłacanej dodatkowo, również jest. Poinformowała także, że wczoraj „mieliśmy” bardzo duże spotkanie z nowymi nauczycielami dyplomowanymi i mianowanymi, którzy podjęli się „tej” egzaminacyjnej weryfikacji, złożyli ślubowanie, było spotkanie z nowym wizytatorem, którym dla „naszej” gminy od tego roku szkolnego jest Renata Czupała. Powiadomiła przy tym, że wyżej wymieniona osoba zna „nasz teren”, gdyż kilka lat temu „nami się opiekowała” i znowu „do nas” wróciła. Powiadomiła również, iż na emeryturę przechodzi dwóch znanych nauczycieli – p. Nowicki oraz p. Wilczyńska, która była zaangażowana w tworzenie przedszkola integracyjnego. Wyraził też przekonanie, że istotnym wydarzeniem na terenie

„naszej” gminy było zorganizowanie wycieczki dla grupy 72 dzieci, które zostały w zasadzie bez żadnej oferty, gdyż granty na ich wycieczkę wybrało Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. św. Antoniego i 2 tygodnie przed akcją letnią zrezygnowało z organizacji tego wycieczki. Udało „nam się” zorganizować takie miejsca wycieczki dla 40 osób: odbył się obóz żeglarski na terenie Dymaczewa Nowego i było to bardzo udane rozwiązanie, gdyż wiele dzieci nie miało okazji dotąd zapoznać się z tym dość elitarnym sportem. Sądzi ona przy tym, że w przyszłości będą one członkami „tego” klubu żeglarskiego. Ponadto wycieczkę dla 32 dzieci zorganizowała Rada Sołecka Sołectwa Krosno, która zrealizowała również tygodniowy pobyt w różnych miejscach dla tej grupy dzieci. Z tym problemem „sobie poradziłyśmy”, ale była to spora trudność. Poinformowała też o obchodach 50-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Radzewicach, uroczystej mszy św. w Krajkowie w dniu 15 sierpnia – przy krzyżu autorstwa prof. Rajmunda Hałasa, który udało „nam się” podświetlić „na ten” czas i to podświetlenie już „tam” będzie działało. Odbyły się także z inicjatywy sołtysa, z pomocą wielu życzliwych osób, bardzo uroczyste, bardzo udane dożynki na terenie wsi Rogalinek. „Obchodziliśmy” również 15-lecie pobytu na terenie „naszej” gminy w parafii w Krośnie ks. proboszcza Bolesława Krysią. Była to uroczystość bardzo dobrze przygotowana, która odbyła się w ubiegłą sobotę. „Uczestniczyliśmy” w niej z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Przemysławem Pniewskim jako przedstawiciele samorządu. Powiadomiła także, że po raz drugi odbyła się impreza „Szeroko na Wąskiej”, którą uświetniło 40 wystawców z „naszej” gminy. Odbyła się również na terenie Galerii Miejskiej w Mosinie interesująca wystawa prac uczestników Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie, do których należą także mieszkańcy „naszej” gminy. Następnie zaprosiła do udziału w dożynkach miejsko-gminnych w Mosinie. Poinformowała przy tym o dożynkach dla wsi Babki, Czapury, Wiórek, które odbędą się w dniu 2 września. W tym samym dniu, będzie miała miejsce interesująca impreza dla osób upośledzonych w stopniu lekkim, zorganizowana przez Stowarzyszenie „Niepełnosprawność normalna rzecz”. Będzie to rajd pieszy, rowerowy i spływ kajakowy, który rozpocznie się o godz. 10.00 na terenie pałacu w Rogalinie, nieopodal „tego” hoteliku. W niedzielę – 3 września, jest „trzeci dzień konia rekreacyjnego” na terenie „Korzonkowa”, zorganizowany przez entuzjastów „tego sportu”. Również w dniu 3 września o godz. 14.00, na prywatnej działce p. Szablewskiego w Rogalinie, odbędzie się poświęcenie 6-metrowego krzyża poświęconego Ojcu Świętemu. Powiadomiła również, że w sobotę – 16 września, będą miały miejsce obchody 60-lecia Orkiestry Dętej ZHP w Mosinie. Zaprosiła także sołtysów na zebranie w dniu 8 września o godz. 13.00. Poinformowała też, iż część gości „na naszej” sesji, zaprosiła na spotkanie w dniu 7 września o godz. 18.00 w sali Mosińskiego Ośrodka Kultury, podczas którego „będziemy rozmawiali” o budowie stacji benzynowej na terenie „naszej” gminy. Jest bowiem „spory” protest mieszkańców – mieszkańcy Osiedla nr 7 nie zgadzają się, żeby „w tym” miejscu powstała „ta stacja”, „uznajemy ten protest”, ale „chcemy państwu” wszystko wyjaśnić, gdzie i jakie odległości, dlaczego właśnie „tam”, jeżeli zdecydowanie mieszkańcy „z tym” się nie zgadzają, „chcemy” porozmawiać o innych terenach.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie sprawy modernizacji budynku w Rogalinie na potrzeby przedszkola.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż „sądziłyśmy”, że realizacja „tego” zadania będzie łatwa, gdyż w tym budynku, w którym „chcemy”, aby to przedszkole było, przed laty przedszkole już pracowało. W związku z tym miało to być niejako powrót „do tej” działalności i jej reaktywowanie. Okazuje się jednak, że przepisy zmieniły się tak diametralnie, iż obecnie „stoimy” przed problemem przesunięcia jednej ściany o 10 cm, gdyż służby przeciwpożarowe stwierdziły, a „uzgadniamy te rzeczy”, że „nam nie odbiorą tego budynku”, jeżeli ta ściana nie zostanie przesunięta. Są to koszty i prace dodatkowe, przy czym „próbujemy” jakoś rozmawiać, negocjować, określić większe reżimy, które „w tym” budynku obowiązywałyby,

ale jest to niesłychanie trudne. W związku z tym, nie potrafi ona powiedzieć: kiedy. Jeżeli „służby” wszystko uzgodnią, to sądzi ona, że w ciągu miesiąca te prace zostaną wykonane. Nie są one zbyt skomplikowane i czasochłonne, ale jest „to” stary budynek. „Mamy na to zadanie przeznaczone” 50.000,00 zł i wydaje się to być ogromną kwotą. W związku z tym „moglibyśmy” być może do jakiegoś nowego budynku segmentowego szybciej się przymierzyć, niż remontować „tę starą substancję”. „Zdecydowaliśmy się na takie rozwiązanie”, ale zaprasza ona do „urzędu”, żeby radna Dorota Domagała zapoznała się ze szczegółami. Sprawa jest bardzo skomplikowana i bardzo złożona.

do punktu 11. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że planuje zorganizowanie LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 28 września 2006 r. o godz. 16.00.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, iż pierwsze swoje posiedzenie w dniu 28 sierpnia 2006 r., Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego odbyła wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska i Rolnictwa. W pierwszej części tego spotkania, wyżej wymienione komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie dokonały wizji lokalnej terenu we wsi Czapury, dla którego został „wywołany” miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dotyczący przekwalifikowania „tych” gruntów pod budownictwo mieszkaniowe. Komisje dokonały też wizji lokalnej terenu planowanego pod lokalizację stacji sprzedaży paliw. Powiadomiła też, iż wspomniane wyżej tereny we wsi Czapury, znajdują się naprzeciw Zakładów Chemicznych w Luboniu. Następnie przedstawiła treść wniosku przyjętego w powyższej sprawie przez Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, stosunkiem głosów 2 „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”. Powiadomiła także, iż drugie posiedzenie wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie odbyła wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisją Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa. Było ono poświęcone planowanej lokalizacji stacji sprzedaży paliw przy ul. Konopnickiej w Mosinie. Przedstawiła przy tym treść wniosku przyjętego przez Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 5 głosami „za”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała, że „te” wnioski zostały wspólnie wypracowane, natomiast głosowanie było odrębne. Powiadomiła przy tym, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa jednogłośnie głosowała za wnioskami, przedstawionymi przez Przewodniczącą Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marię Krause. Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa jednogłośnie przyjęła wniosek, aby przedstawiona stacja paliw, która wzbudziła tyle emocji wśród mieszkańców, „zaopiniowaliśmy” ją negatywnie, gdyż „nie widzimy” możliwości posadowienia stacji „w tym miejscu”. Natomiast została ona upoważniona przez mieszkańców oraz członków „komisji”, „z całym szacunkiem do pana przewodniczącego, który został upoważniony i w imieniu pani burmistrz przekazał informacje”, ale „taka była wola”, w związku z czym zwróciła się z prośbą do Burmistrz Zofii Springer, aby jeszcze raz potwierdziła, że słowa przekazane przez „pana przewodniczącego”, „prosilibyśmy”, aby ona, zresztą tu są przedstawiciele...

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że nie bardzo wie, o co pyta przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała, że „pan przewodniczący” w imieniu Burmistrz Zofii Springer przedstawił i zapewnił mieszkańców zaniepokojonych wydaniem „decyzji”, iż ona do momentu rozmów, spotkania, nie zostanie podpisana, czyli nie będzie w obiegu prawnym.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że decyzja „o budowie stacji” nie została wydana, gdyż dopiero od kilku dni „jesteśmy” w posiadaniu wszystkich uzgodnień. Wydanie bowiem „takiej” decyzji wymaga wielu uzgodnień skierowanych do najróżniejszych instytucji. Tak więc decyzja nie została wydana i żadne działania, które „mówiłyby o tym”, że bezwzględnie „ten temat” będzie „tak” realizowany, „nie zapadły”. Obecnie „jesteśmy umówieni” na spotkanie w dniu 7 września, na którym ewentualnie „omówimy” lokalizację „tej stacji”, wszystkie odległości, ewentualnie jakie „temu” towarzyszyłyby „za” i „przeciw”. Zapewniła przy tym, że jeżeli będzie zdecydowana większość mieszkańców „osiedla” przeciwko realizacji „w tym miejscu” inwestycji, to „będziemy respektowali tę decyzję”, gdyż od tego „jesteśmy”. Zwróciła też uwagę, że są „to” jedyne tereny, na których „możemy taką inwestycję zrealizować” przy „tej” szosie. Innych bowiem terenów przy drodze nr 430 Poznań – Mosina „nie posiadamy” i „chcielibyśmy ewentualnie przedstawić” kolejne propozycje, gdzie mogłaby „ta stacja” zostać zlokalizowana, które tereny są własnością Gminy Mosina, ponieważ zapotrzebowanie na istnienie drugiej „stacji” jest i „chcemy” je zrealizować. Poinformowała przy tym, że na każdym spotkaniu z mieszkańcami w ostatni poniedziałek miesiąca jest ona stale pytana o realizację „też inwestycji”. Powiadomiła także, iż przede wszystkim „kierowaliśmy się” terenami gminnymi i „sądziliśmy”, że „ten” wyznaczony teren nie będzie budził „takich” emocji, gdyż jest on naturalnie ukształtowany i w zasadzie na inne zadanie nie bardzo się nadaje, ale przy „takiej” zdecydowanej postawie „państwa” niewidzącej możliwości, „żeby tam ta stacja istniała, będziemy rozmawiali”. Poinformowała również, że „spotykamy się siódmego” o godz. 18.00, kiedy to nie tylko ten problem zostanie poruszony, ale też inne propozycje. Zapewniła przy tym, że dlatego zależy jej na obecności „państwa”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że jest to pełne potwierdzenie tego, iż „decyzji przed spotkaniem nie będzie”, a to radnej Małgorzacie Twardowskiej chodziło. Wyżej wymieniona radna chciała bowiem potwierdzić swój własny udział w „tej” sprawie.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się do prowadzącego obrady Przemysława Pniewskiego z prośbą o przeproszenie jej w tym momencie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski oświadczył, że powiedział i nie wycofuje się z tego. Stwierdził przy tym, że radna Małgorzata Twardowska sprawdziła jego słowa, do czego ma prawo. Jest „to” nagrane, a on się „z tego” nie wycofywał i nie wycofuje, a wyżej wymieniona radna sprawdziła go, czy powiedział prawdę. Oświadczył też, że „tak”: powiedział prawdę.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, iż ona „tego” nie sugerowała, natomiast jak mocno podkreślała: „wiemy”, że decyzje podpisuje burmistrz. W związku z tym czuła się zobowiązana, ponieważ „takie” zobowiązanie przyjęła, że „zadamy” pytanie i „usłyszymy” z ust Burmistrz Zofii Springer. Stwierdziła przy tym, że „pan” przekazał, co ona podkreślała, z całym szacunkiem dla niego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że został sprawdzony z pozytywnym skutkiem. Powiadomił też, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa w sprawie terenu dotyczącego wsi Czapury głosowała: 4 głosy „za”, przy 2 „wstrzymujących się”. Poinformował także, że sprawę wniosku związaną z lokalizacją „stacji” przy ul. Konopnickiej, na działce nr 34/1, rozpatrywała także Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, która również jednogłośnie poparła wniosek związany z pełną konsultacją z mieszkańcami. Powiadomił również, że oświadczenia majątkowe po wstępnej weryfikacji przekazał do Urzędu Skarbowego. Przypomniał też, że radnym została przekazana pełna informacja z wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze 2006 r. Zwrócił się przy tym z prośbą o zapoznanie się z tym materiałem. Poinformował także, że reprezentował Radę Miejską w Mosinie na kilku spotkaniach, o których mówiła już Burmistrz Zofia Springer: na dożynkach w Rogalinku, 60-leciu OSP Radzewice, mszy w Krajkowie, spotkaniu

przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina i 15-leciu ks. Bolesława Krysia. Powiadomił również, że „otrzymaliśmy” zaproszenie Stowarzyszenia Sportowego Rugby Klub Mosina w dzisiejszych materiałach.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia Sportowego Rugby Klub Mosina Piotr Zalewski przedstawił szczegóły dotyczące genezy powstania w Mosinie nowej dyscypliny sportu – rugby i plany jej rozwoju. Zaprosił przy tym obecnych do udziału w „Rugby Show Mosina 2006”, które odbędzie się w dniu 9 września br.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie o wpisanie do kalendarzy ich najbliższego spotkania, które odbędzie się w dniu 4 września br. o godz. 17.30. Przypomniawszy przy tym, że zostały „nam” 2 miesiące pracy i kilkanaście „rzeczy”, które „powinniśmy jeszcze starać się w tym czasie zrobić”, w związku z tym „będziemy musieli” na te 2 miesiące zrobić taki precyzyjny harmonogram „naszych” spotkań, aby umieścić w nim wszystkie sprawy, o których na dzień dzisiejszy „możemy wiedzieć”. Stwierdził też, że działania związane z zakończeniem kadencji wymagają paru spraw organizacyjnych, między innymi związanych z rozliczeniami finansowymi poszczególnych radnych. Poinformował przy tym, że w tej sprawie szkolenie organizuje „pani mecenas” Bosy. W związku z tym zapytał, czy „bylibyście państwo skłonni” wydelegować na to szkolenie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił przy tym uwagę, że jest to dosyć poważny koszt – 1.500,00 zł. Szkolenie to ma się odbyć poza Poznaniem, ale nie potrafi on obecnie podać jego terminu.

Radny Marek Klemens stwierdził, że „trochę drogo” i „trzeba przegłosować”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że wiedza może „nam się przydać”, natomiast pozostawia to.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że „pan przewodniczący” wystarczającą kwotę już „z tego” budżetu...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że radna Małgorzata Twardowska mówi nie na temat. W związku z tym ma on pytanie: „czy jesteście państwo” za tym, aby on uczestniczył w tym szkoleniu, czy nie.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że chce przedstawić swoje zdanie na ten temat.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że radna Małgorzata Twardowska nie może mieć zdania, tylko prosi on, aby odpowiadała na pytania.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przypuszczenie, że chyba Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski nie oberze jej głosu. Chce się ona bowiem odnieść do szkolenia, którego koszt wynosi 1.500,00 zł.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał: „tak, czy nie”.

Radna Małgorzata Twardowska odpowiedziała: „nie”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż nie ma tematu, jeżeli „uważacie państwo”, że nie jest „to” potrzebne – „poradzimy sobie bez tego”. Natomiast komentarze co do kwestii, może podać jej telefon, adres, prosi o skierowanie do organizatorów, gdyż on nim nie jest i może ona „tam” złożyć swoje wątpliwości.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zauważył, że jest wniosek i w zasadzie przewodnicząca komisji decyduje o tym uczestnictwie, a nie cała Rada Miejska w Mosinie.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił uwagę, że zadecydował Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski.

Radny Marek Klemens przypomniał, że on proponował, iż trzeba przegłosować.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że „ponieważ nie chce znać naszych argumentów”.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, że koszt jest wysoki, tylko pytanie, czy na koniec kadencji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że „to” jest związane właśnie z zakończeniem kadencji i dlatego „takie” pytanie „do państwa” on skierował. Jeśli jednak ma „to” budzić jakieś wątpliwości „tego” typu, to „poradzimy sobie bez tego”.

do punktu 12. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, że kwestia ul. Mickiewicza 1 i ul. Krotowskiego – wejścia od ul. Mickiewicza – sanitariaty oraz również posesja ostatnia – ul. Mickiewicza 42, czyli szambo w ulicy. Przypomniał przy tym, że on już nieraz mówił – był Zastępcą Burmistrza Stanisław Dębiec, p. Czaiński – pokazywał on, wcześniej sygnalizował „na komisji”. Stwierdził też, że „w opłakanym, tragicznym stanie” są sanitariaty na ul. Mickiewicza 1, w dodatku w bliskim sąsiedztwie mieszkańca p. Kasprzaka, który jest inwalidą grupy pierwszej. Oświadczył także, że nie chce przesadzić, ale „około 4 m wylewające się, przeciekające” itd. W związku z tym prosiłby, tym bardziej, że ma on pismo z 2 października 2003 r., w którym Zastępcą Dyrektora ZUK-u p. Walicki poinformował, iż budowa pomieszczenia z przeznaczeniem na ubikację zostanie ujęta do planu remontów na 2005 rok i zostanie wykonana w ramach posiadanych środków finansowych. Zapewnił przy tym, że warto się tym zainteresować, gdyż jest to hańba – centrum miasta, od strony zachodniej wjazd. Zwrócił się również o wyjaśnienie, czy „sekretarz urzędu” ma nienormowany czas pracy. Powiadomił też, że na zebraniu w Krosinku „pan przewodniczący” powiedział, iż w dwudziestej pierwszej części też jest on odpowiedzialny. Zapewnił przy tym, że nie rusza urlopu Burmistrza za ten rok – rozumie, natomiast co jest z urlopem zaległym, gdyż prawdopodobnie 34 dni zostało Burmistrz Zofii Springer. Stwierdził także, że chociaż cieszy się on, iż „już jesteśmy w tym obiekcie, który jest po odbiorze”, w publikacjach często była – taka informacja – że „żeśmy przejęli” przez poprzedników. Zapewnił również, że w sumie nie będzie obciążał Burmistrza Zofię Springer, ale na pewno „pana przewodniczącego”. Odczytał przy tym pismo Zastępcy Burmistrza Huberta Prałata z dnia 4 października 2002 r. skierowane do Dyrektora Mosińskiego Ośrodka Kultury Andrzeja Kasprzyka i do wiadomości Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego, informujące o niemożności korzystania z sali widowiskowej w związku z tym, że nie ma dokonanego jej odbioru technicznego ze względu na nadal trwające prace budowlane. Następnie zwrócił się do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego o wyjaśnienie, dlaczego, jeśli to pismo jest prawdziwe, organizował on „tu” między innymi sesje Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą o sprawdzenie w ustawie o samorządzie gminnym, gdyż w niej „państwo” dokładnie zobaczą, kto i w jaki sposób wskazuje miejsce odbycia sesji rady gminy. Poinformował przy tym, że „te sprawy” leżą w kompetencjach burmistrza gminy i w związku z tym on nie jest w tej sprawie stroną. W związku z tym zwrócił się z prośbą, aby przed wypowiedzeniem tego typu słów lepiej sprawdzić dokładnie, gdyż są wyraźne zapisy w ustawie o samorządzie gminnym, kto, jak i w jakim zakresie, jeżeli chodzi o sprawy lokalowe, organizacyjne, obsługi dotyczącej protokołowania itd. – jest to również częściowo zapisane „w naszym statucie”. Poprosił też, aby nie rzucać oskarżeń pod niewłaściwym adresem.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, że on nie słyszał, ale wnioski Dyrektora ZUK-u np. z 5 kwietnia 2005 r. do Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie odnośnie kredytu – „te 60 tysięcy spłacone” – była pieczętka „i pisało 60 tysięcy zł”. Natomiast drugi wniosek „wszyscy macie państwo”. Następnie odczytał powyższy wniosek, którym Zakład Usług Komunalnych wystąpił o przyznanie kredytu na zakup linii diagnostycznej do badania pojazdów mechanicznych w okresie od 1 maja 2005 r. do 30 kwietnia 2007 r. Stwierdził przy tym, że „wiemy”, iż nie powinno być kredytu, „takiego prawa prawdopodobnie nie ma burmistrz, nie ma rada”. Powiadomił też, że „Dyrektor mgr inż. Jan Piecek, zatwierdzam

uznając zasadność kredytu 11.04.2005, Urząd Miejski w Mosinie, Burmistrz Zofia Springer”. Zapytał przy tym, czy „zauważyliście”, że jest „tu” napisane 150 tysięcy. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy nie jest „to” podpisane „in blanco”. Zapytał również, „a jakby p. dyrektor wziął 200 tysięcy kredytu”. Stwierdził przy tym, że dla niego jest to szokujące.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że pismo dostarczone do p. Andrzeja Kasprzyka, datowane na 4 października 2002 r., nie jest oryginałem. Zapewniła przy tym, że nie chce jednak podważać jego prawdziwości. Stwierdziła też, że nie była to wówczas kadencja obecnego Burmistrza Gminy Mosina i obecnej Rady Miejskiej w Mosinie, ale dobrze sobie „państwo przypominacie”, iż uroczystości 700-lecia „naszego” miasta były właśnie obchodzone „w tej” sali, która od tego momentu była w pełni wykorzystywana. Poza tym zarządcą „tego” obiektu i „tę” informację otrzymał p. Andrzej Kasprzyk, jest dyrektor „tego” obiektu. Jeżeli więc „takie” pismo zostało do niego skierowane, to absolutnie nie powinien w „tej” sali „uruchamiać” jakiegokolwiek działalności, co jest logiczne. Zapewniła także, że nie miało miejsca, po objęciu przez nią urzędowania jako Burmistrza Gminy Mosina od 19 listopada 2002 r., wymuszanie na zarządcy „obektu” użytkowania „tego”. Poza tym Ośrodek Pomocy Społecznej w Mosinie „w tymże obiekcie”, tylko na dolnej kondygnacji, funkcjonował od roku 2002 również bez całkowitego odbioru. To samo dotyczy zawodowej Straży Pożarnej, którą „wyprowadziliśmy” i Straży Miejskiej w Mosinie. Wyraziła przy tym przekonanie, że obecnie w ogóle dyskusowanie: kto, kiedy i dlaczego nie ma sensu, gdyż „obiekt” jest odebrany, w pełni wyposażony w konieczne, wskazane przez „służby pożarowe” sprzęty i „możemy spokojnie w nim funkcjonować”. Zwróciła również uwagę, że zarządca obiektu też ma „tutaj” zawsze określone decyzje do podjęcia. Stwierdziła przy tym, że to jest tak, jak w przypadku placówek szkolnych. W związku z tym, jeżeli coś się wydarza w poszczególnym budynku, odpowiada dyrektor, który jest gospodarzem i zarządcą danego obiektu. Jeśli komuś zależy na poszukiwaniu winnych, domaganiu się „krwi”, może rozpocząć różne działania. Faktem jest, że obecna Rada Miejska w Mosinie i obecny Burmistrz Gminy Mosina przejęli już „ten” budynek nie mając wiedzy, iż nie jest on odebrany do końca, gdyż „normalnie” funkcjonował. Poinformowała też, że o ile sobie dobrze przypomina p. Kasprzaka, to zajmowane przez niego mieszkanie jest mieniem komunalnym, które zostało wyremontowane. W związku z tym już pewne, niemałe środki finansowe zostały włożone „w ten” lokal. Stwierdziła przy tym, że nie potrafi odpowiedzieć, dlaczego „to” wc, niezgodnie „z tym planem”, który został wypisany przez p. Piecka, nie zostało zrealizowane. Wyraziła także przekonanie, że obecnie prawdopodobnie „tej” odpowiedzi „nie otrzymamy”, chyba, iż służby, które „to” wykonują, będą miały „na ten” temat odpowiedź, gdyż od 17 czerwca p. Piećek przebywa na zwolnieniu lekarskim, które co pewien czas przedłuża i rozmowy z nim są niemożliwe. Powiadomiła również, że obecnie pełni funkcję zarządzającego, oddelegowany przez nią, Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński, który codziennie spędza na terenie Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie około 2-3 godzin próbując porządkować wiele spraw nie będących uporządkowanymi „w nadzorze” przez poprzednika „pana burmistrza”. Poinformowała też, że „sekretarz urzędu” nie tylko pełni swoją funkcję na terenie „urzędu”, ale również uczestniczy w wielu spotkaniach poza nim, w wielu szkoleniach, w związku z czym nie wiadomo jej, o jaki termin chodzi radnemu Zygmuntowi Niemczewskiemu, „czy ma normowany, czy nienormowany”, gdyż jeżeli załatwia sprawy poza „urzędem”, to nie może znajdować się na jego terenie. Wyraziła także przekonanie, że czas pracy kadry „urzędu”, przede wszystkim „tego zarządu”, trudno normować, gdyż może ona o sobie powiedzieć, iż w zasadzie pracuje codziennie prawie 12 godzin i nikogo to nie dziwi, ale wystarczy, żeby np. przyszła na godz. 8.00, czy 9.00 i przebywała nawet do godz. 21.00 na różnych spotkaniach, to już są pytania. Tak więc nie są to sprawy, na które można jednoznacznie odpowiedzieć. W związku z tym zwróciła się z prośbą o przytoczenie konkretnego terminu,

konkretnego dnia, a wówczas radny Zygmunt Niemczewski otrzyma odpowiedź, gdyż przypuszcza ona, że to go interesuje. Być może bowiem wyżej wymieniony radny kiedyś zadzwonił, a „pani sekretarz” nie było i nie wiadomo mu – dlaczego.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił się o wyjaśnienie, np. rano „na którą” przychodzi do pracy Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że w ubiegłym tygodniu przebywała na urlopie i obecnie nie wiadomo jej, ile ma „dni zaległych”. Stwierdziła też, że sprawy są bardzo pilne i nagle, wiele korespondencji „przychodzi” tylko na nią, w związku z czym nie może ona przejść na urlop ciągły, gdyż np. w przypadku jednego tygodnia już jest spore zaburzenie pracy „urzędu”. Poinformowała także, iż z wykorzystaniem urlopu mają problemy wszyscy burmistrzowie, o czym wiadomo jej dzięki spotkaniom z nimi, z tym, że jej próbuje się przypisać działanie specjalne w celu osiągnięcia jakichś zysków. Zapewniła przy tym, że jest ona daleka od tego, na urloпах chętnie przebywa, ale często bywa z nich odwoływana, gdyż są sprawy wymagające wyłącznie jej podpisu i obecności. Stwierdziła również, że złożony przez nią podpis „mówił” tylko o tym, iż kredyt jest zasadny i widzi konieczność, jeśli będą określone możliwości zafunkcjonowania finansów w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie „do wzięcia”. Powiadomiła przy tym, że jej podpis został skonsultowany z Rzecznikiem Finansów Publicznych i w zasadzie on nie uprawniał „dyrektora” do podjęcia „tego” kredytu. Dlatego też jego sprawa została przez nią zgłoszona do Rzecznika Finansów Publicznych. Poinformowała też, że chcąc zaciągnąć kredyt w banku, „dyrektor” jest zobowiązany do przygotowania najróżniejszych dokumentów, druków, na których winien znajdować się podpis burmistrza i kontrasygnata „skarbnika urzędu”, a nie takiego „miejsca nie miało”. Stwierdziła przy tym, że na podstawie „tychże” dokumentów „dyrektor” nie miał prawa otrzymać kredytu. Problem ten został zgłoszony do Rzecznika Finansów Publicznych, „nie zostaliśmy poinformowani, wystąpiliśmy o informację: dlaczego” do Rzecznika Finansów Publicznych, gdyż „mamy” tylko ustną informację od jednego z radnych, że „pan dyrektor” nie został osądzony negatywnie z powodu wzięcia „tego” kredytu. „Nie wiemy” na podstawie jakich przepisów „takie” orzeczenie zostało podjęte.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że Burmistrz Zofia Springer w ostatnim okresie była na trzech krótkich urloпах: w maju, w lipcu i w ubiegłym tygodniu – w sierpniu.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że bardzo niebezpieczny „dzieje się” układ komunikacyjny przy markecie u zbiegu ul. Niezlomnych i ul. Sowinieckiej. Często bowiem obserwuje się sytuację cofających się samochodów z parkingu „tegoż sklepu” prosto pod nadjeżdżające samochody od ul. Wawrzyniaka. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to „niesamowite” zagrożenie, ponieważ z ul. Wawrzyniaka „tego” cofającego się samochodu nikt nie widzi ze względu na mur, który jest „tam” postawiony. Jest to niebezpieczne i dochodziło do drobnych kolizji, ponieważ „na tym łuku” nikt nie rozwija nadmiernej prędkości, ale jest to sytuacja dosyć trudna, tym bardziej, że przy „tym” skrzyżowaniu najprawdopodobniej powinna być linia ciągła. Wyjazd bezpośrednio pod samochody, które wyjeżdżają „z tej” strony, jest bardzo niebezpieczny. Stwierdził też, że trzeba ograniczyć „tam” w ogóle, zakaz parkowania samochodów albo coś „z tym” problemem zrobić, gdyż „to” nie jest szczęśliwe rozwiązanie. Poinformował także, że już w dniu wczorajszym sygnalizował „na tym” samorządowym spotkaniu stan pozostawionych dróg przez inwestorów, szczególnie takich jak: „gaz, telekomunikacja i ewentualnie energetyka”. Firmy „te” bowiem w bardzo wątpliwy sposób zostawiają dobrą nawierzchnię po „tych” robotach ziemnych. Na przykład przy ul. Sowinieckiej i ul. Kolejowej „brukiem wybrukowali”, zostawili tak to i „poszli w długą”. Wyraził przy tym przekonanie, że trzeba zostawić drogę w takim stanie, w jakim była ona przed „tymi” robotami.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie jest decyzja o warunkach zabudowy dla powstania przebiegu sieci elektroenergetycznej na terenie Daszewic, Babek i Czapur.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że ma pytanie odnośnie określenia, jak daleko zaawansowane są prace i co zrobiono w tym kierunku, aby umożliwić zatrzymywanie się i postój pojazdów przy dworcu PKP w Mosinie. Następne pytanie ma on w związku z wczorajszym posiedzeniem komisji, podczas której dyskusja odbywała się na temat budowy stacji benzynowej: kto, kiedy złożył wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i dlaczego na tym etapie wstępnym nie konsultowano „tego” z mieszkańcami, tylko dopiero wtedy, kiedy „te” wszystkie uzgodnienia zostały poczynione.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że przecież to „my radni decydowali o tym”, iż „ta stacja” ma być „w tym” miejscu. Była bowiem rozmowa o stacji benzynowej...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że nie na działce nr 34/1.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że negocjacje trwały dość długo, żeby właściciel „tego” terenu: PKP „nam tę działkę przekazał”. Poinformowała też, że częściowo ją „uporządkowaliśmy”, ale żeby wybudować „tam” parking „z prawdziwego zdarzenia”, z odwodnieniem, z całą infrastrukturą, która powinna temu zadaniu towarzyszyć, konieczne są środki finansowe. Zwróciła przy tym uwagę, że budżet gminy nie jest budżetem „bez dna” i to dno już obecnie „mamy”, gdyż wszystkie pieniądze, które „mieliśmy do rozdania – rozdaliśmy”. Jeżeli zwiększą się dochody, to wówczas „będziemy to zadanie podejmowali”: budowę parkingu przy dworcu PKP.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński potwierdził słowa Burmistrz Zofii Springer.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że jemu nie chodzi o budowę parkingu, tylko o zatrzymywanie się pojazdów.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że chodzi o anulowanie zakazu zatrzymywania się, gdyż obecnie przed samym wejściem nie można się zatrzymać.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą, aby tym problemem zajęła się „Komisja Porządku, Ładu Wewnętrznego” i „przyjrzała się temu terenowi”, czy „ten znak możemy tam zlikwidować, czy nie”, gdyż wtedy jeżeli ktoś stoi i się zatrzyma, to jest tylko jeden pas ruchu, a „tam mamy” biały pas i wówczas nie można się wyminąć.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że problemem jest jeszcze „krzyżówka”.

Radny Leszek Dymalski przypomniał, że „komisja taki wniosek złożyła” i stąd jego pytanie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że stąd wzięły się między innymi „te” prace, o których mówiła Burmistrz Zofia Springer, żeby „te” samochody mogły przystawać nie na ulicy, tylko, żeby „zrobić zatoki”.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że radny Leszek Dymalski jako funkcjonariusz policji ma jak najlepszą wiedzę, „czy tam to jest dobre rozwiązanie, czy nie”. Powiadomiła też, że obecnie „mamy” 3 opinie prawne, w których „zawiera się”, „czy możemy taką decyzję” o budowie linii elektroenergetycznej wydawać. Według dwóch spośród nich, przy jednej „mówiącej i tak i nie”, „możemy do tej procedury przystąpić”. Tak więc „możemy” wydawać decyzję celu publicznego na budowę linii elektroenergetycznej „tym by-pasem”, który „wywalczyliśmy”, ale „nie robimy jeszcze tego, przyglądamy się temu”. Natomiast do słupa nr 48 i z drugiej strony już „energetyka” na terenie Gminy Kórnik „te” słupy buduje, omijając tylko Osiedle „Długie”, o ile dobrze pamięta ona jego nazwę. Przypomniała także, że radny Jacek Rogalka dał sygnał w dniu wczorajszym na spotkaniu z mieszkańcami w sprawie stanu dróg po inwestycjach, który został przyjęty przez Zastępcę Burmistrza Jerzego Wrońskiego. W związku z tym „nasze służby inwestycyjne” muszą sprawdzić wszystkie inwestycje, które były realizowane nie przez „naszych” inwestorów, jak „ten” teren został pozostawiony i wygekwować powrót do stanu pierwotnego. Zwróciła

przy tym uwagę, że często łączy się „to” ze złym zagęszczeniem ziemi, przykrywanej potem, czy to płytami, kostką brukową, czy asfaltem, który następnie z tego powodu „siada”. Stwierdziła również, że trudno jej wypowiedzieć się w tej chwili na temat wyjazdu na ul. Wawrzyniaka ze „SCHLECKER-a”. Rzeczywiście „punkt” jest bardzo trudny, miejsca parkingowe „tam” funkcjonują. W związku z tym muszą się fachowcy wypowiedzieć, jak „to” rozwiązać, choć najlepiej byłoby zlikwidować „ten” parking. Poinformowała przy tym, że „tam” został zmieniony w ubiegłych latach plan realizacyjny „tego” obiektu, który przewidywał wjazd na parking wewnątrz niego.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że sprawa „tego” sklepu wygląda w ten sposób, iż wydane warunki były, tak jak pozwalało prawo na bazie planu ogólnego Miasta Mosina, bardzo ogólne. Natomiast na etapie wydawania tych warunków było uzgodnienie „z komórką inwestycji” odnośnie miejsc parkingowych i obsługi komunikacyjnej „tego” obiektu. Powstała „tam” sytuacja, że było „to” uzgodnienie, Starostwo Powiatowe w Poznaniu wydało pozwolenie na budowę „na ten” budynek, zakładając, iż będzie przejazd i na tyłach działki od strony „TAF-u” – parking. Natomiast w międzyczasie, jak już uzyskał „ten” wnioskodawca pozwolenie na budowę, podczas realizacji wystąpił o zmianę tego pozwolenia i na bazie tego drugiego pozwolenia na budowę, już nikt nie wnikał, jakie było uzgodnienie „tej” obsługi komunikacyjnej. Tym samym stało się tak, że jak „wchodzimy” do „tego” sklepu drogowego, znajdujące się w nim słupy są właśnie takie „dziwne”, gdyż „to” był „ten” przejazd, który został zamurowany, a parking został umieszczony przed sklepem. Stało się więc tak dlatego, że Starostwo Powiatowe w Poznaniu wydało pozwolenie na budowę wtórne bez uwzględnienia „tego” uzgodnienia „z inwestycji”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, iż „macie państwo” rację, pierwsza lokalizacja „stacji” znajdowała się „po lewej stronie”, z tym, że „tam” – według planu z 2002 r. – nie było wyjazdu na drogę wojewódzką, tylko na drogę wewnętrzną. Teren „ten”, który pod „tę stację” zafunkcjonował i został już uruchomiony proces dokonywania uzgodnień – to jest decyzja „komórki planowania” na wniosek społeczności, gdyż ile razy odbywają się spotkania Burmistrza Gminy Mosina, jest zawsze wniosek o drugą stację benzynową na terenie gminy. Przypomniała przy tym, że na ten temat często „rozmawialiśmy” w różnych gremiach, również na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, gdzie radny Jacek Rogalka sugerował teren w Mosinie po prawej stronie, „za tym” nieczynnym przejazdem na Osową Górę na gruntach prywatnych, jednak tam plan przewiduje tylko budownictwo jednorodzinne.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że gdyby wówczas Burmistrz Gminy Mosina dopuścił inwestora do jakiejś realizacji, to „byśmy mieli tam” rondo i „stację”.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że jest „to” teren prywatny.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że tak się stało, jak się stało. Natomiast obecnie będzie bardzo trudno w ogóle „stację” postawić w Mosinie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zauważył, że to jest temat dotyczący ludzi mieszkających przy ul. Chodkiewicza, których działki – bardzo małe – wychodziłyby na teren „stacji”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „uznaliśmy”, iż „ten” teren, należący do Gminy Mosina, będzie dobry na stację benzynową. Zwróciła przy tym uwagę, że „dopiero na pewno myśmy to mogli mówić od paru dni”, gdyż największą przeszkodą we wszystkich uzgodnieniach jest Wielkopolski Park Narodowy i istniała taka opcja, iż WPN „tego” nie uzgodni i nie wyrazi zgody. W związku z tym powiadomiamie wszystkich, że „tam” budowana będzie „stacja” generalnie byłoby błędem, „dzieleniem skóry na niedźwiedziu, którego jeszcze nie mamy”. Dopiero od paru dni „jesteśmy” w posiadaniu pozytywnej opinii Wielkopolskiego Parku Narodowego, że „tam” może powstać „stacja” i obecnie „możemy rozmawiać” o tym. Stwierdziła też, iż „państwo powzięliście tę informację wcześniej”,

gdyż trudno było jej rozmawiać w sytuacji braku wszystkich uzgodnień, proponować „państwu”, że „takie coś powstanie na tym terenie”, w sytuacji, gdy w ogóle temat mógł nie zaistnieć. Obecnie jednak sytuacja jest taka, że „państwo nie życzycie sobie, żeby tam ta stacja była”, w związku z czym „wrócimy” do terenu „po lewej stronie”, a jeszcze „nie mamy” tego tematu rozpoznanego. Zapewniła przy tym, że „postaramy się to zrobić” do 7 września: jakie są możliwości na gminnych terenach Gminy Mosina budowy „stacji”. Takie bowiem zapotrzebowanie, co do czego „jesteśmy zgodni”, istnieje. Oświadczyła także, że „nie będziemy wykonywali” żadnych inwestycji, jeżeli nie będzie akceptacji społecznej, a Mosina jest trudnym społecznie terenem. Wyraziła przy tym przekonanie, że sami „państwo widzicie”, jaką „mamy” następną trudną sytuację na ul. Marcinkowskiego: część jest „za” wycięciem drzew, część – „przeciw” i „nie wiemy, co teraz zrobimy”. Jeżeli „te” drzewa w sposób dewastacyjny ingerują w budynki, to jest „to” zrozumiałe. Poza tym, jej zdaniem, „u nas pochylamy się z ogromną troską nad każdym drzewem, ale też musimy przyjąć do wiadomości”, że w określonym czasie drzewa dochodzą swojego wieku ostatecznego i „powinniśmy wcześniej myśleć” o nasadzeniach między „tymi” drzewami, żeby potem „bez bólu” móc usuwać „te” drzewa, które są w środku puste lub się nie rozwijają.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy Biuro Rady Miejskiej i Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski znają adres, numer telefonu itd. radnego Zygmunta Niemczewskiego.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że od samego początku, od I sesji Rady Miejskiej w Mosinie obecnej kadencji jest wykaz wszystkich radnych i wśród nich jest również nazwisko radnego Zygmunta Niemczewskiego. Stwierdził przy tym, że jeżeli wyżej wymieniony radny ma jakiś problem, to on bardzo prosi o informację.

Radny Zygmunt Niemczewski poinformował, że ostatnio w „FAKTACH MOSIŃSKO-PUSZCZYKOWSKICH” znajdują się sprostowania i odnośnie radnego Zygmunta Niemczewskiego, iż zainteresował, nie zainteresował Gminę Mosina firmą „INTERCELL”. Odczytał przy tym fragment odnoszący się do 28 lutego 2005 r.: „Oprócz Mosiny było jeszcze Gniezno. Ostatecznie wybrano Mosinę, ponieważ miejscowy urząd wręcz perfekcyjnie przygotował naszą ofertę dla „INTERCELL-u”. Była chyba najwyraźniej znacznie lepiej sporządzona niż oferta Gniezna. I to jest już niekwestionowana zasługa pracowników Urzędu Miejskiego”. Zapytał też, czy lepiej mógł on napisać. Tymczasem w pierwszym wywiadzie p. Ewy Madziar z Burmistrz Zofią Springer w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM” z marca-kwietnia 2005 r. Burmistrz Zofia Springer pisze, że nie zna, nie ma konkretów żadnych. a „tu” się tragedia stała, w związku z wypowiedzią p. Twardowskiej, którą sprostowała w następnym...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że mówił już to dwukrotnie, ale powtórzy trzeci raz. Zwrócił przy tym uwagę, że radny Zygmunt Niemczewski, zgodnie z prawem prasowym, ma prawo wystąpić o sprostowanie. Stwierdził też, że jeżeli wyżej wymieniony radny wystąpi o to, to wtedy może mieć uzasadnione pretensje, że mimo tego, jego sprostowanie nie zostało na łamach zamieszczone.

Radny Marek Klemens powiadomił, że z Urzędu Miejskiego w Mosinie otrzymał zaproszenie, w którym imię i nazwisko było prawidłowe, ulica – prawidłowa. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego jako jego miejsce zamieszkania podano Daszewice, skoro on, jak na razie, mieszka w Wiórku.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, kto to przesłał radnemu Markowi Klemensowi.

Radny Jacek Rogalka poinformował, że zaproszenia te przesyłał Mosiński Ośrodek Kultury. Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska powiadomiła, że generalnie przeciętnie tygodniowy czas pracy wynosi 40 godzin „dla budżetówki”. Zapewniła też, że pracuje ona dużo więcej niż 40 godzin tygodniowo. Stwierdziła przy tym, że radny Zygmunt Niemczewski zadał pytanie, o której przychodzi ona do pracy, a jej zdaniem powinien jeszcze

zapytać, o której wychodzi z pracy. Poinformowała także, że generalnie Burmistrz Gminy Mosina rozlicza ją z zadań.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czy działania mające na celu sprzedaż terenu pod stację benzynową zostały obecnie zatrzymane.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, żeby „uwolnić” jakikolwiek teren muszą być i „tutaj przygotowywaliśmy” w ten sposób, iż musi być konieczność uzgodnienia. Jeżeli bowiem np. Wielkopolski Park Narodowy nie zgodziłby się na „tę” lokalizację, to nie ma tematu, a jeśli „byśmy tego nie stwierdzili”, to „byśmy nie mieli tej określonej wiedzy”. Zapewniła przy tym, że obecnie „wstrzymujemy się” z wszelkimi działaniami do spotkania z mieszkańcami.

do punktu 13. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zakończył LXIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 18.35.

protokołowała

Joanna Nowaczyk

przewodniczył

Przemysław Pniewski

**radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Zygmunt Niemczewski

Lista załączników

1. Uchwała nr LXIV/469/06.
2. Uchwała nr LXIV/470/06.
3. Uchwała nr LXIV/471/06.
4. Uchwała nr LXIV/472/06.
5. Lista obecności radnych.
6. Lista zaproszonych gości.